

SŁOWO

WILNO, Czwartek 15 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apte.
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

NA ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA

Wśród dźwięków rozkołysanych dźwięków i rozpiewanych piersi ludzkich z podniesionymi ku słońcu chorągwami i sztandarami, płynie różnobarwna fala ludzka, a pośrodku niej kapłan, niosący Monstrancję, w której pod postacią chleba kryje się żywy Bóg — człowiek, tajemnica niezgłębionej Miłości, raczej, tak otchłanna i niezgłębiona, jak samo Zródło, odcieczne wszelkich tajemnic, jak sam Bóg w trójosobności. Taki obraz znajdziemy dziś w dniu Bożego Ciała na całym świecie katolickim, we wszystkich częściach ziemi, po miastach i wioskach i gdzie tylko sięga krzyż i odprawia się Msza św., tam nie brakuje napewno tej radosnej manifestacji ku czci eucharystycznego Zbawiciela.

Wprowadzono po raz pierwszy w r. 1246 w Belgii święto Bożego Ciała, rozszerza papież Klemens V w r. 1311 na cały Kościół a jego następca Jan XXII nakazuje w ten dzień uroczystą procesję, w której Kościół występuje z całą wspaniałością swego zewnętrznego kultu i prowadzi Zbawiciela w triumfalnym pochodzie, korząc się przed Jego miłością i wdzięczny, że Bóg, zbliżywszy się do ludzi, nawzajem z nimi pozostał.

Jaki cel miał Kościół w zaprowadzeniu uroczystych procesji Bożego Ciała? Nietrudno to odgadnąć. Chodziło przede wszystkim o publiczną część i adorację króla Eucharystycznego, a temsamem o przebrnięcie i naprawienie tych wstyżających i żółtających, jakich doznaje Bóg w tajemnicy miłości na ziemi. Bo jeśli ogień w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, tułał się Jezus po ziemi gorzej jeszcze niż za życia swego, jeśli pod ziemią Go ukrywano, w lochach, piwnicach, więzieniach i potajemnie ukrytego na piersiach noszono zaufaniem, to wzamian za to w złotych sercach ludzkich miał schronienie, w sercach, które dla Niego żyły i umierały. Dziś ma wprawdzie wspaniałe kościoły, świątynie i złociste monstrancje, ale tyle serc ludzkich nietylko zimnych i obojętnych, lecz co więcej sztywnych i lących w swej przewrotności, to, co największym skarbem jest na ziemi. Aktem tedy ekspijacyjnym ma być ten hold, jaki Mu składa Kościół w dzień Bożego Ciała.

Procesja Bożego Ciała ma też być radosnym wyznaniem wiary. Wszelkie donagania, choćby tylko przez wiarę, donagania się wyznania; wiara nie jest martwą siłą leżącą w człowieku, ale chce i musi żyć. A co wewnątrz żyje, toruje sobie drogę na zewnątrz. Chrześcijaństwo i Kościół ukazywały się w świecie jako widzialna społeczność, religia i religijność nie należą wyłącznie do ukrycia w sercu. Zasada wspólnoty, wzajemnego budowania się dobrym przykładem ma pełne zastosowanie i w życiu religijnym.

Ośrodkiem procesji jest Chrystus, ukryty pod postacią chleba w monstrancji. I dziwna rzecz: milczy tu potęga Jego słowa, w którym płynęła Mądrość Boża, niema już sławy i blasku Jego czynów, które mu zjednywały wyznawców, niema tej dziwnej aureoli, jaka rozjaśniała Jego oblicze, nie niema z tej wspaniałości, coby o Bogu świadczyła, ani z majestatu, któryby drżeniem i trwogą napełniał serca ludzkie, a przecież miliony korzą się przed tą okruszyną chleba i zginają kolana kornie śpiewając „Przed tak wielkim sakramentem upadajmy na twarz”.

Tak było poprzez wieki — całe istnienie chrześcijaństwa i tak będzie aż do skończenia świata, bo serce ludzkie dąży i tęskni za złączeniem się z Bogiem, a w Eucharystji odczuwa nietylko zbliżenie się Boga do ludzi, ale wierzy, że w najdoskonalszej, objawionej religii Bóg w najwyższy i najdoskonalszy sposób zaspakaja tę ogólną potrzebę serca ludzkiego, a więc mieszka razem z ludźmi na ziemi i że Eucharystja jest uświęceniem



WITAMY!

Dzisiaj rano przybywa z Katowic do naszego miasta pielgrzymka i wycieczka Ślązaków organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Przybywa 500 osób, — które prowadzą do nas blaski Ostrej Bramy i łaski miłochy Królowej Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, prowadzą uczucia religijne do ścieżek Mekiszasziwej w Kalwarii, by na gólgotę każdego życia ludzkiego w Gólgocie Chrystusa znaleźć i moc i siłę i ostoję, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, nabrzmiewających coraz bardziej cierpieniem i bólem... Wobec nieznanej przyszłości, gdy teraźniejszość masowo chwieje się w posadach. Do Wilna, miasta męczeństwa narodowego i miasta wymiwności w wierze i polskości, przybywają ślązacy, Ci którzy z taką twardą i hardą duszą przez tyle wieków przeżywali, by wrócić na Macierzyste łono. Jako drogoceenne brylanty ducha polskiego, którego kształtowali Piastowscy książęta. Przywiodły ślązaków tu święci religijni i wspólne wspomnienia męczeństwa narodowego i wspólne z nami wyznawanie miłmo tak wielkich i tak rozlicznych przesławań. Aureola Wilna, z którego szybowy nad całą Rzeczpospolitą najpotężniejsze dęchy naszej przeszłości — niechże nie zostanie przy bliższym zetknięciu się z naszym cichem, przysadzi- stem, rozrzuconem miastem pięknych kościołów, zapomnianej do niedawna sztuki, rozegranych dźwięków, zwłaszcza w dniu dzisiejszym Bożego Ciała, z miastem gdzie krzyżują się wpływy Zachodu i

wschodu, a poprzez które przechodzi wiara od niedalekiego państwa materializmu, tracąc tu jad swoich miżnawców, gdy zetknie się tylko ze świątyniami naszymi, które niby strażnice kresowe, chroniące od zewnętrznego wroga, utrzymują ład świata i państwa, przechowując moralne i społeczne walory katolicyzmu.

Katolicy śląscy wieść zobaczą, że cała kultura Wilna, to kultura katolicka, że miasto nie w dziejach naszego kraju, coby nie wzięło się z katolicyzmem, a czego widome pomniki będą im mówić z każdego rogu ulicy. Dziś, gdy kultura świata już w wielu wypadkach dosyć daleko odeszła od katolicyzmu — trzeba wiedzieć, że w Wilnie są najbardziej potencjonalnie czynnikami ku odrodzeniu zasad wiecznie nowych i żywych w naszym państwie, trzeba tylko wcielkiej duchowej tajemnicy ze wszystkimi innymi dziełnicami Rzeczypospolitej. Zyczymy tego, by ślązacy nawiazali z nami jaknajścisłsze duchowe więzy.

Dlatego, że przybywacie do nas, by poznać nas lepiej, dlatego, że wiedzicie Was do nas „Ta, co w Ostrej świątyni Bramie”, dlatego, że tak bliscy jesteście nam stymat mi duchowami, dlatego, że jesteście z granic obronnej stolicy zachodniej, gdzie trzeba silnego ducha przeciw rozpasaniem nacjonalizmowi i sąsiada Witamy Was, Synowie i Córy, Ziemiocy Piastowej całym naszym cichem, ale gorącym sercem!

PROGRAM PIELGRZYMKI I WYCIECZKI Z KATOWIC, organizowanej przez Ligę Katolicką w Katowicach:

Czwartek dnia 15 bm. (Boże Ciało):
godz. 6 przyjazd i powitanie na dworcu, odjazd do hoteli i miejsc na noclegi, godz. 9 — Msza św. w Ostrej Bramie. Po Mszy św. zwiedzanie Ostrej Bramy i kościoła św. Teresy, g. 9,30 udział wycieczki w procesji Bożego Ciała, godz. 13—15,30 obiad, godz. 15,30 zbiórka ko-

lo starego ratusza ul. Wileńska koło kościoła św. Kazimierza, zwiedzanie klasztoru Bazylijanów, celi Konrada, placu Ratuszowego, kościoła św. Jana, uniwersytetu, Alumnatu Papięskiego, placu Napoleona, Skopówki, ul. Zamkowej, załuka Bernardyńskiego — mieszkanie Mickiewicza, godz. 19 kolacja.

Piątek dnia 16 bm.: godz. 8 zbiórka na pl. Katedralnym, wycieczka do Trynopolu i Kalwarii, godz. 14 obiad, godz. 16 zbiórka na pl. Katedralnym, zwiedzanie Katedry, Góry Zamkowej, kościołów: św. Anny, po-Bernardyńskie go św. Michała i św. Piotra i Pawła na Antokolu, godz. 18 spowiedź w kościele św. Jana, godz. 20 kolacja.

Sobota 17 bm.: godz. 8 Msza św. w Ostrej Bramie, celebrowana przez J. E. ks. arcybiskupa R. Jatrzykowskiego, Metroplitę Wileńskiego, Komunja św.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Uroczyste nabożeństwo w dniu Bożego Ciała zostanie odprawione przez JE. Ks. Arcybiskupa Metroplitę w kościele św. Kazimierza (OO. Jezuitów).

Początek Mszy św. o godz. 10. O godzinie 10,45 zaraz po sumie odbędzie się procesja przez ulicę: Wielką, Zamkową, Plac Katedralny, ul. Mickiewicza, Orzeszkowej do kościoła św. Jerzego.

Pierwsza Ewangelja będzie odpiewana u ołtarza przy kościele św. Kazimierza, drugi ołtarz będzie przy kościele św. Jana, trzeci przy bocznym wejściu do Bazyliki i ostatni — w bramie kościoła św. Jerzego, gdzie czwarta ewangelja, hymn Te Deum i uroczyste błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem będą zakończeniem nabożeństwa.

PORZĄDEK PROCESJI

- I. Kompanja chorągwianna z orkiestrą, II. Szkoły.
- 1. Szkoły powszechne
- 2. Szkoły średnie żeńskie
- 3. Szkoły średnie męskie
- III. Związki i Stowarzyszenia zawodowe
- 1. Związek Niższych Pracowników Państwowych
- 2. Związek Pracowników Dyrekcji Poczty i Telegrafów
- 3. Zjednoczenie Kolejarzy Polskich
- 4. Związek Cechów w Wilnie
- 5. Chrześcijańskie Związki Zawodowe
- IV. Stowarzyszenia sportowe, ideowe, filantropijne i religijne.

- 1. Towarzystwo „Sokół”
- 2. Związek Podoficerów Rezerwy,
- 3. Narodowa Organizacja Kobiet
- 4. Organizacje Akademickie i Młodzież Akademicka,
- 5. Sodalicja św. Piotra Klawera
- 6. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.
- 7. Katolicki Związek Mężczyzn
- 8. Katolicki Związek Polek
- 9. Rada Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej
- 10. Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo
- 11. Sodalicja Marjańskie
- 12. Kongregacja III Zakonu św. Franciszka
- 13. Kongregacja Dobrej Śmierci
- 15. Arcybractwo Serca Pana Jezusa
- 16. Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jezusa
- 17. Koło Eucharystyczne
- V. Procesje kościelne.
- VI. Pielgrzymki
- 1. Poznańska
- 2. Warszawska
- 3. Katowicka
- VII. Chór Związku Towarzystw Spiewaczy i Muzycznych
- VIII Zakonice i Duchowieństwo zakonne i świeckie
- IX. Za baldachimem Przedstawiciele wyższych władz cywilnych, wojskowych i miejskich, Senat Akademicki, Prezydium Sądów
- X. Wojskowa kompanja honorowa z orkiestrą.

Formowanie się procesji rozpocznie się o godz. 9 m. 45. Miejscem zbiórki dla żłół będzie wieża Katedralna, dla III gr. — ołtarz przy Bazylice, dla IV grupy kość. św. Jana.

Procesje kościelne i 3 pielgrzymki ustawią się na przestrzeni od ul. Sawicz do kościoła św. Jana.

Porządek pieśni w czasie procesji następujący:

Z rozpoczęciem procesji: „Twoja Cześć Chwała. Od I stacji — dalszy ciąg pieśni Twoja Cześć Chwała i „Niebo, ziemia ląd i morze”, od kościoła św. Jana „U drzew Twoich”, od Bazyliki „Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny” i „Twoja Cześć Chwała”.

Zbiórka Sodalicji Marjańskich w Domu Sodalityjnym (Królewska 9—5) o godz. 10,15.

Przyjazd P. Prezydenta do Torunia

TORUŃ. PAT. — W dniu 14 bm. przybył do Torunia ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej, by wziąć udział w dzisiejszych uroczystościach, związanych z obchodem Bożego Ciała. Wraz z p. Prezydentem przybył p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

Dzień przyjazdu Dostojnego Gościa do stolicy Pomorza zamienił się w wielką manifestację uczuć patriotycznych tutejszej ludności, która tłumnie ściągnęła z najodleglejszych zakątków prastarej ziemi polskiej. Miasto przybrało wygląd odświętny.

Powitanie p. Prezydenta nastąpiło o godzinie 19,45 przed dworcem Toruń-Miasto. — Na obszernym dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo, członkowie rady miejskiej, przedstawiciele władz sądowych, organizacje byłych kombatanów, stowarzyszenia społeczne, kulturalne itd.

Od granic miasta towarzyszyła p. Prezydentowi eskadra samolotów 4 pułku lotniczego. W chwili gdy auto, wiozące p. Prezydenta, zjechało przed dworzec, ustawiona nad Wisłą bateria artylerji oddała 21 strzałów powitalnych.

Wysiadającego z auta p. Prezydenta powitał p. wojewoda pomorski Kirtilkis, a następnie dowódca O. K. gen. Paślaw-

ski, ks. biskup Okoniewski i inni.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 63 pp. p. Prezydent Rzeczypospolitej skierował się w stronę przedstawicieli miasta. Tu w gorących słowach przemówił do p. Prezydenta prezydent miasta Bolt. — Przyjazd Twój — mówił prez. Bolt — na obchód Bożego Ciała i udział w procesji, będzie jednym dowodem więcej, że Polska jest wierną córką kościoła. Prawda ta szczególnie miała i ma po dziś dzień zastosowanie na naszej ziemi Pomorskiej, na której w czasach zaborczych wiara katolicka była nie mał puklerzem w walce z zaborcą i dlatego nigdzie więcej, jak tu na Pomorzu i nigdy więcej, jak w czasach obecnych, w czasach ujawnionych przez zaborcę pożałowania na nasze ziemie, przyjazd i wój, Panie Prezydencie, na jutrzejsze święto, nie mógłby wzbudzić większej radości. Na zakończenie mówca wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i p. Prezydenta, podchwycony przez wszystkich obecnych.

Po przemówieniu tem p. Prezydent wsiadł do samochodu i wkrótce orszak, poprzedzany przez szwadron 8 p. strzelców konnych, skierował się do mieszkania p. wojewody pomorskiego. Przed domem p. wojewody alkutysięczny tłum dzieci i młodzieży szkolnej urządził panu Prezydentowi wielką owację.

Konferencja londyńska

Mowa Chamberlaina

LONDYN. PAT. — Na środowym posiedzeniu konferencji gospodarczej po kanclerzu Dolfussie zabrał głos Neville Chamberlain. Mówca zwrócił się z apelem do konferencji, by traktowała kwestję ograniczeń dewizowych, mając na uwadze między innymi konieczność przywrócenia systemu normalnych pożyczek zagranicznych i zalecała rozpatrzenie środków, umożliwiających krajowi, potrzebującemu pomocy finansowej dla zniesienia ograniczeń dewizowych uzyskanie tej pomocy od kraju wierzytelkiego

Mowa Hymansa

Po Chamberlainie zabrał głos Hymans, który zaznaczył, że Belgja uważa stabilizację walutową za zasadniczy warunek przywrócenia i skuteczności międzynarodowego parytetu złota. Mówca oczekuje w tej mierze porozumienia między 4 wielkimi mocarstwami. Podawany jako przykład konkretnego rozwiązania zagadnienie unji celnej między Belgją, Luksemburgiem i Holandją, Hymans zaznaczył: „Dobra wola mniejszych państw nie wystarczy. Odpowiedzialność za wprowadzenie wielkich posunięć gospodarczych ponosić winny wielkie mocarstwa”.

Mowa Hulla

Popołudniowe posiedzenie konferencji rozpoczęła oczekiwana od wtoru mowa amerykańskiego sekretarza stanu Hulla, którego przemówienie wywołało powszechne rozczarowanie. Mowa była gorłotna, ale pod względem praktycznym nie proponowała ona nic konkretnego. Prawie cała mowa poświęcona była sprawie wymiany towarowej w handlu międzynarodowym. Sprawy finansowej Hull poświęcił zaledwie wiersze, dając tym jaskrawy wyraz dysproporcji pomiędzy zagadnieniami ekonomicznymi a monetarno - finansowymi, które Ameryka usiłuje zepchnąć na drugi plan.

Mowa Litwinowa

Następnym mówcą był Litwinow. Litwinow wysunął swoje propozycje z przed 2 lat co do paktu o gospodarczej nieagresji i oświadczył, że propozycja ta jest dziś tem bardziej aktualna, albowiem agresja gospodarcza od tego czasu nietylko się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie

większyła. Oświadczając gotowość przystąpienia do rozumu celnego, Litwinow związał rozejm celny z koniecznością rozciągnięcia tego rozejmu na istniejące zarządzenia wojny gospodarczej, mając oczywiście na myśli embargo brytyjskie i zapowiadając wniesienie stosownych uzupełnień, aby rozszerzyć w tym kierunku rozejm o rozjem celny.

Mowa Benesa

Po Litwinowie zabrał głos minister Benesz podkreślając, że występuje on w imieniu wszystkich rządów Małej Ententy, a więc Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. Benesz podkreślił następujące zagadnienia, jako zdaniem Małej Ententy, konferencja powinna rozstrzygnąć: 1) sprawę długów między państwowych, bez której rozwiązania uzdrowienie finansowe wielu krajów nie jest możliwe, 2) stabilizację walut, przedewszystkiem wielkich walut światowych, która jest pierwszym warunkiem poprawy sytuacji, 3) wyrównanie cen pomiędzy produktami rolnymi i wyrobami przemysłowymi, 4) stopniowe zniesienie kontroli dewizowej, która dusi handel międzynarodowy, 5) utrzymanie umiarkowanej polityki taryf celnych w przeciwnieństwie do niezdrowej autarkji. Na szczególną uwagę zasługują wreszcie fakt, że minister Benesz, mówiąc w imieniu Małej Ententy, nie wspominał ani razu o konferencji bukareszteńskiej, tak jakby ten blok rolny, jako całość zorganizowane, wcale nie istniał. To pominięcie bloku rolnego i niewspomnienie w czasie obrad konferencji nawet o samym fakcie odbycia się konferencji bukareszteńskiej, wywołało nie bez słuszności wrażenie, że konsolidacja bloku rolnego nie jest w Londynie bardzo mocna.

Po wielu przemówieniach

Na tych przemówieniach zainteresowane debata generalna konferencji właściwie się wyzerpała. Reasumując dwudniowe obrady, nie można powiedzieć, by stały one na bardzo wysokim poziomie i by wniosły do przyszłych prac konferencji dużo materiału rzeczowego. Porównując na te tych mów polską mowę programową, można z całą bezstronnością stwierdzić, że p. minister Koc wy różnił się z porządkiem uczestników debaty generalnej swą fachową rzetelnością i konkretnym, realnym ujęciem zagadnień konferencji.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Gdyni

GDYNIA. PAT. We środę o godz. 10,30 przyjechali do Gdyni parlamentarzyści jugosłowiańscy.

Na dworcu kolejowym przed frontem kompanji honorowej Związku Rezerwistów i K. P. W. powitał gości p. komisarz rządu Sokół w otoczeniu przedstawicieli — władz i urzędów, wznosząc okrzyk na cześć Jugosławji. Następnie mowa dziewczynka w stroju krakowskim wpuściła p. ministerstwo Andzelenowiczowi bukiet róż, poczem przemówił p. minister, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

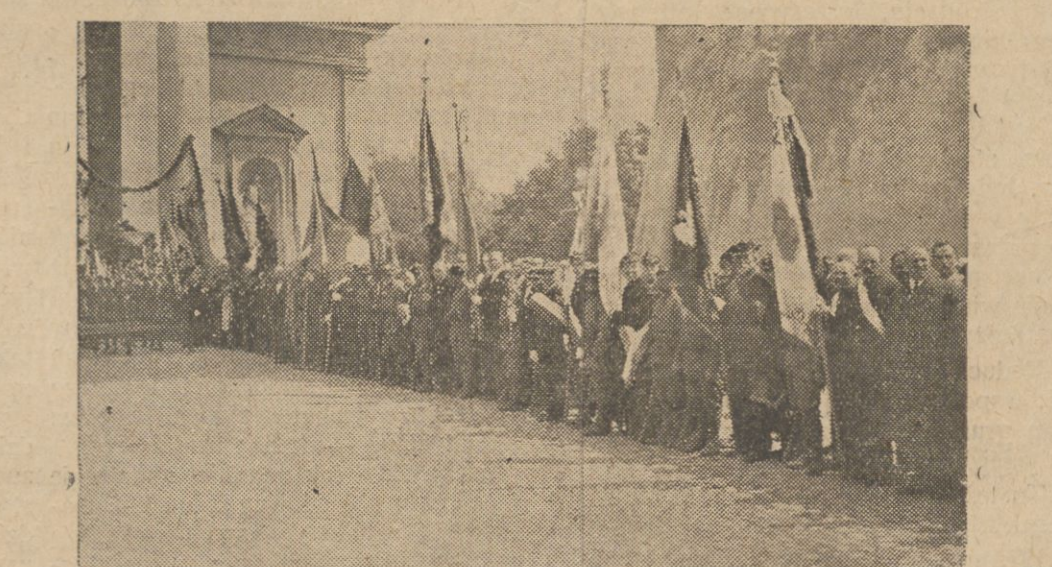
Pani minister Andzelenowicz jako publicysta interesował się specjalnie prasą w Gdyni i odwiedził w towarzystwie p. komisarza rządu Sokola oddział Polskiej Agencji Telegraficznej.

Program w pobytu gości jugosłowiańskich w Gdyni przewiduje wieczorem obiad w salach Domu Zdrowotnego oraz zebranie towarzyskie.

MIN. ANDZELENOWICZ O GDYNI

GDYNIA. PAT. Podczas parzejazduki na statku „Gdańsk” p. minister Andzelenowicz udzielił następującego wywiadu — przedstawicielowi PAT w Gdyni: „Jestem zachwycony wszystkim tem,

co dotychczas widziałem. Kierków, przyjął nas wiewęć miłob i braterski. Widziałem, Miłochie i Wileńskie, gdzie miałem okazję poznać dokładniej ludwie duże centralne polskiego życia gospodarczego. Ale to, cośmy zobaczyli w Gdyni, przeszło nasze oczekiwania. Umieję to ocenić jako człowiek morza, poseł ze Splitza — centrum nadmorskiego życia Jugosławji. Tutaj, w Gdyni, naprawdę widuję żywotność polskiego narodu. Stuletnie dążenie Polski do dostępu do morza, i utwierdzenia go w swem ręku znalazły w Gdyni pełny wyraz. Tylko dzisiaj się, dlatego tę część Polski nazywają czasem z granicą korytarzem. Wszak to rdzennie polska ziemia, złączona nierozdzielnie i niepodzielnie z całością Rzeczypospolitej i zamieszkała od wieków przez ludność polską. — Nie chce być sentymentalny, ale wierzę, że mi, że polskie morze zrobiło na nas głębokie wrażenie, — specjalnie na nas, ludzi wybrzeża jugosłowiańskiego. Ta miłość, to przywiązanie, które Polacy okazują na każdym kroku wobec swego morza, imponuje nam i my, mimo że też jesteśmy narodem morskim, wiele od nas pod tym względem mogliśmy się nauczyć.



SILVA RERUM

KOBIETY I LEKARZE.
Warszawski proces lekarzy, którzy tak zoperowali pewną panią, dbającą o „linję”, że ona umarła, — poruszył przedewszystkiem sferę lekarską i świat niewieści: Kto zawinił? — Oto pytanie, nad którym zastanawiali się nie tylko sędziowie. Sąd uniwiniał lekarzy. Ale przez to nie zostało rozwiązane zagadnienie granic dopuszczalności zabiegów kosmetycznych.

Kurjer Polski (159) podaje ciekawą uwagę lekarza na tle niedawnego procesu. Przedewszystkiem: dlaczego sądy zwykle uwiniają lekarzy, których nieumiejętność lub nawet niedbalstwo doprowadza pacjentów do śmierci?

Naogół wychodzi się z założenia, że lekarz w myśli szczytnym zadań swojego zawodu dąży przedewszystkiem do tego, żeby pacjentowi pomóc, a jeśli mu przypadkiem zaszkodzi, to jest to jakiś nieszczęśliwy wypadek, czy przypadek, z którego nie można tworzyć przesłanki do uznania lekarza za winnego. Tem się tłumaczy, że opinia lekarzy jest zazwyczaj dla kolegów przychylna.

Czy jednak poziom etyki ogółu lekarzy jest tak wysoki, że usprawiedliwia bezwzględne zaufanie, którym się obdaruje każdego posiadacza dyplomu lekarskiego?

Może iść się w tym kierunku zadaleko i przez to ośmiela się pewnych ludzi, u których to poczucie etyki nie jest zbyt silnie wyrobione, względnie z biegiem praktyki tepieje. Znamy są wypadki notorycznego niedbalstwa i znani są koledy, którzy mają opinię pracownikowi „brudnych”; patrzy im się wtedy zazwyczaj na palce. Są wśród lekarzy różnego typu jednostki i istotnie może należałoby większą zwracać uwagę na wyrobienie poczucia odpowiedzialności w wykonywaniu zawodu. Tu otwiera się zwłaszcza wdziczenie zadanie dla Izb Lekarskich.

Nie ulega kwestji, że sytuacja lekarzy, szczególnie zaś — chirurgów bywa niezraząco trudna.

Czasem lekarze uchylają się od wykonywania pewnych operacji w pewnym stadium choroby pacjenta, że pewne sanatoria czyli t. zw. popularnie kliniki nie chcą przyjmować chorych w stanie dość beznadziejnym. Chirurg, zwłaszcza stary, dba o to, żeby nie miał wielkiego procentu śmiertelności. Sanatoria i kliniki niechętnie przyjmują chorych, co do których istnieje podejrzenie, że mogą zemrzeć przy operacji.

Treba czasem podziwiać odwagę pewnych chirurgów, którzy nie boją się sięgnięcia na siebie odium i podejmują się nieraz „in articulo mortis” bardzo ryzykownych operacji, w których uniknięcie śmierci pacjenta stanowi procent minimalny. To jest godina szacunku od waga, od której znowu odróżnić należy zuchwiałstwo.

Rozwaga, ostrożność, sumienie — wszystko to bywa wystawione na wielką próbę, gdy lekarz zetknie się z kobietą, pragnącą wiecznie być młodą i uroczą.

Dzisiejsza kobieta chce być szczupłą. Najnowsza nauka o hormonach dotarła oczywiście do tajemnicy otępioty chorobilowej i znalazła też magiczne środki wewnętrzne na schudnięcie. Są to jednak preparaty bardzo często szkodliwe. Dbająca o piękność kobieta jest więc dziś bardzo niebezpieczną kusiciełką lekarza.

Ach, te kobiety — kusiciełki!... Są one postrachem nie tylko lekarzy, ale i wie lu innych przedstawicieli różnych zawodów. „Co to panu szkodzi?” — „Co to dla pana znaczy?” — najpierw podobne pytanie, później prośba, czasem łzy, — nie mówią już o innych, jeszcze bardziej przekonujących argumentach, — a w końcu — ot, jak z tymi lekarzami — taowa oskarżeni i pytanie bez odpowiedzi: „Kto winien?”...
Lector.

IX KONGRES ZWALCZANIA HANDLU KOBIETAMI.
BERLIN. PAT. W Berlinie rozpoczął się IX Międzynarodowy Kongres zwalczania handlu kobietami i dziećmi. — Eborą w nim udział delegacji 10 państw.

LEKARZ - DENTYSTA Stanisław Gintuń-Gintyło
przeprowadził się na ul. Gdanską, Nr. 1 (róg Wileńskiej) tel. 15-16.

Termin lotu Północno-Wschodniej Polski

został przesunięty na dni 1 i 2 lipca br.

Stało się to na prośbę Aeroklubów, — które nie mogłyby liczenie obsesją zawo-dów, ponieważ 10 i 11 VI — prawie wszystkie maszyny brały udział w locie Południowo - Zachodniej Polski, organizowany przez Aeroklub Krakowski.

Program lotu Wileńskiego jest bardzo urozmaicony i da publiczności wiele ciekawości.

Poza właściwymi zawodami odbędą się pokazy akrobacji lotniczej, loty na plecach, wykonywany przez linij. pfl. Józefa Orłowskiego, asa lotnictwa polskiego. Pociąg powietrzny oraz pierwszy w Wilnie — szybowiec ciągnięty przez samolot oraz pokaz zręczności jazdy na samolotach i motocyklach.

Już wypływają zgłoszenia zawodników. Aeroklub Śląski zgłosił 2 samoloty z obsadą pilotów pp. Sopory Ewalda i Koscińskiego Kazimierza.

LOT MATTERNA
MOSKWA. PAT. — Skonstatowanie stanu faktycznego lotu Materna jest niezwykle trudne z powodu sprzecznych wiadomości. Przebieg lotu miał być następujący: Materna w dniu 11 bm. wylądował w Bielowie pod Irkuckiem i, zabładzwszy, minal Chabarowsk i doleciał do miasta Sołijka na dolnym Amurze w pobliżu wybrzeża Pacyfiku. Po przymusowem lądowaniu, wskutek stracenia orientacji i dwugodzinym pobycie w Sołijku, Materna zwrócił do Chabarowska. Dnia 12 bm. wystartował na Alaskę, jednak z powodu mgły i gwałtownej zamartwiania motoru nad wyspami Szarskiej w północnej części cieśniny Tartarskiej, powrócił 13 bm. do Chabarowska i zamierza ponownie wystartować dzisiaj. Dotychczas w Moskwie nie otrzymano dalszych wiadomości.

Kto wygrał?
WARSZAWA. PAT. W pierwszym dniu eliminacji II Klasy 27 (Polskiej Państwowej Ligi) Kłasy 27 (Polskiej Państwowej Ligi) następujące numery:
15.000 zł. ma Nr. 40.640.
5.000 zł. — 74.385, 164.919.
2.000 zł. — 39.252, 133.814.

Zagadka Ponarskiego lasu

DONIESIENIE Z ŁODZI.
Zbrodnia w Ponarach i jej ponure szczegóły wzbudziły zainteresowanie w całej Polsce.
Okropnością swą przeszła ona wszystkie notowane dotychczas morderstwa, jedynie Lwów przed paru laty był świadkiem czegoś podobnego. I tam w pobliżu miasta znaleziono pewnego dnia spaloną na stosie kobietę niewiadomego pochodzenia. Przy spalonych nie było jednak żadnych rzeczy. Po pewnym czasie sprawę zdołano wyjaśnić i okazało się, że zbrodniarzem był pewien robotnik, który w ten sposób pozbawił się niewygodnej przyjaciółki. Podobne podłoże chce nadać zbrodni w Ponarach handlarz z Łodzi, Jehuda Berski, który nadesłał do policji wileńskiej doniesienie o zaginięciu jego żony.

PODSTĘPNY KUZYN.
Przed dwoma miesiącami w odwiedzinach do Berskiego przyjechał kuzyn, mieszkający stale w Wilnie. Mimo krótkiego czasu, krewniak zdołał zbłaumacić mu żonę, która w początkach maja zbiegła do Wilna wraz z kochankiem i wszelkie ślad, od tego czasu, po niej zaginęły.
Od kochanka zbiegłej Berski następnego dowiedział się, że przed ucieczką żona zapowiedziała swemu kochankowi, że jeśli ją porzuci, to wyda go w ręce policji, bowiem wie o jego kolidujących z kodeksem karnym sprawkach. Mianowicie uwodziciel miał mieć podobną książeczkę wojskową.
Powyższą roznowę poprzedziła jeszcze sprzeczka, spowodowana odmową

Pogłoski o zamknięciu Szkoły Gł. Gosp. Wiejsk. w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) W ostatnich dniach rozszysły pogłoski o likwidacji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, pogłoski te są conajmniej przedczesne, gdyż sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Za zamknięciem Szkoły przemawiają postula-

ty na tle akcji oszczędnościowej, która dotyczy również Ministerstwa Oświaty. Szkół wyższych rolniczych w Polsce mamy aż 5, które wobec panującego kryzysu nie cieszą się dostateczną frekwencją. Nadto absolwenci tych szkół, po ich ukończeniu natrafiają na wielkie trudności w wyszukaniu posad.

Zamach na sędziego w Poznaniu

WARSZAWA (tel. wł.) Z Poznania donoszą, że wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano krwawego zamachu na sędziego Sądu Grodzkiego, Tadeusza Arndta. W chwili, gdy sędzia przechodził przez park miejski, zastąpił mu drogę Michał Ramiega, z zawodu han dliowiec, który strzelił w kierunku sędziego czterokrotnie. Dwie kule chybiły, natomiast

dwie raniły ciężko sędziego w okolicę serca i brzucha. Ofiarę zamachu natychmiast przewieziono do szpitala i poddano operacji. Stan jego jest groźny. — Śledztwo wykazało, że Ramiega dokonał zamachu z pobudek zemsty osobistej, ponieważ sędzia Arndt przed niedawnym czasem wydał nieprzychylny dlań wyrok w sprawie cywilnej.

Afera w Państwowej Rektyfikacji Spirytusu

WARSZAWA (tel. wł.) Śledztwo w sprawie kolosalnych nadużyć w Państwowej Rektyfikacji Spirytusu przy ul. Żąbkowskiej w Warszawie dobiega końca. Nadużyć tych dokonał

eksperytor Kłopotowski, któremu powierzono rozrachunki z koleją za dostawę surowca dla zakładów Rektyfikacji. Kłopotowski sprzeniewierzył w ten sposób 173 tysiące złotych.

Aresztowanie członka poselstwa Austrjackiego w Berlinie

BERLIN. PAT. — Dzisiaj o godz. 2 w nocy policja polityczna aresztowała atfiche pracownego poselstwa austrjackiego w Berlinie dra Erwina Wasserbaeka. Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu dra Wasserbaeka, pomimo jego kategorięznego protestu i oporu.
Sekretarz przejdłajny ministra spraw zagranicznych w. Neuratha powiadomił kanclerza austrjackiego Dollfusa, że dr. Wasserbaek został aresztowany przez władze pruskie. Na zarządzenie kanclerza Hitlera wyszczesono jednakże niezwłocznie dra Wasserbaeka na wolną stopę. Równocześnie posłowi austrjackiemu w Berlinie Tauschnitzowi przesłano notę niemieckiego ministra spraw zagranicznych, stwierdzającą, że dr. Wasserbaek jest osobą niepożądaną i wzywającą Tauschnitza, aby skłonił dr. Wasserbaeka do natychmiastowego opuszczenia tery-

torjum Rzeszy Niemieckiej. W dwie godziny później nadeszła do Wiednia depesza z Londynu, w której kanclerz austrjacki Dollfuss zawiadomił dr. Wasserbaeka o mianowaniu go radcą legacyjnym przy poselstwie austrjackim w Londynie. Kanclerz Dollfuss wezwał jednocześnie dra Wasserbaeka, by niezwłocznie udał się do Londynu.

Palenie książek

BOHUM. PAT. Przy współudziale przedstawicieli władz i młodzieży szkolnej odbyło się spalenie zakazanych książek na stosie.

Do kuzyna, prosząc o wiadomość, czy żona przy nim jeszcze mieszka.
Listy te pozostały bez odpowiedzi, dwa zaś ostatnie wróciły z powrotem z powodu nieudzielenia adresata.
Z tego wynika, że młody Berski opuścił swe dotychczasowe mieszkanie, a mo że nawet zupełnie wyjechał z Wilna. Jeśli przyją, że to on jest mordercą, to niewykluczone, że zbrodniarzem, obawiając się zdemaskowania, poprostu zbiegł.
Po otrzymaniu powyższego doniesienia policja przystąpiła do sprawdzenia podanych szczegółów.
Za ubiegłe dwa tygodnie śledztwa ty le już było fałszywych śladów, że i ten ostatni nie należy traktować zbyt optymistycznie.
Choć, jak wie, może akurat jesteśmy w przedmienu rozwiązującej zagadki Ponarskiej.

TELEGRAMY

AMBASADOR POLSKI HR. POTOCKI U KEMAL PASZY.
ANKARA. PAT. Nowomiąnowany ambasador R. P. w Turcji hr. Potocki — złożył dziś swe listy uwienzytelniające prezydentowi Republiki Tureckiej Ghazi Kemal Paszy. Przy tej okazji wygłoszono serdeczne, nacechowane duchem przyjaźni przemówienie.

W OCZEKIWANIU NIESPODZIANKI.

WASZYNGTON. PAT. Notatka prezydenta Roosevelta w sprawie długów wojennych ma być ogłoszona dziś po południu. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, notia isprawi niespodziankę wszystkim marodom.

NOWY RZĄD HISZPAŃSKI.

MADRYT. PAT. Nowy rząd hiszpański pod względem zarządzenia politycznego mało się różni od poprzedniego. — Wzmocnieniu uległo stanowisko premiera Aznary, który występuje się na czoło urzędników republiki hiszpańskiej!

TURNIJ NA SZPADY O MISTRZOSTWO EUROPY.

BUDAPESZT. PAT. Wczoraj zakończył się drużynowy turniej na szpady o mistrzostwo Europy. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyła drużyna Włochów, mająca 10 punktów, 5 zwycięstw przed Francją, która miała 8 punktów i 4 zwycięstwa.

DZWIĘCIYSTO POLSKICH SZACHISTÓW.

FOLKESTONE. PAT. W drugiej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego sensacyjnie było spotkanie Polaków — Prun cja, którego obecny stan jest 1 i pół : 1 i pół punktów przy jednej partji niedokończony.

Niedokończona jest partja na pierwszy szachownicę pomiędzy Tartakowem a mistrzem świata grającym w barwach francuskich, Aliehemem. Niespodzianką i sensacją jest to, że w momencie przerwania partji mistrz świata ma zupełnie przegraną pozycję i dr. Tartakowen niewątpliwie partję wygra. W tym wypadku Polska zwyciężyłaby Francję od 2 i pół do 1 i pół punktu.

SPOTKANIE TENISOWE AUSTRALJA - AFRYKA.

LONDYN. PAT. Rozegrano w Londynie spotkanie tenisowe Australja — Południowa Afryka w 4 finałowej strefy europejskiej o pułhar Davisa zakończony zwycięstwem Australji 3:2. W półfinale Australja spotkała się z Japonją aCzechosłowacja z Angliją.

POLACY W MIĘDZYKRAJOWYCH ZAWODACH SPIEWACZYCH.

WIEDEN. PAT. W międzynarodowych zawodach śpiewaczych w Wiedniu otrzymali dyplomy nast. osoby z Polski: — Niha Huperl, Maria Kaupc, Maria Sokół Rudnikka i Dawid Tendler.
Dzisiaj w środę o piątej 16 h. m. odbędą się uroczyste komercyjnie oznaczonych kandydatów.

DOLAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA. PAT. Bank Polski płaci za dolary 7,25. Za czek 7,27, za przelew 7,28. Na rynku prywatnym dolary moneijniejsze 7,32 — 7,33. Dolary złote 9,13 — 9,14. Ruble 4,86 — 4,87.



CAZIMI METAMORPHOSA
krem
radukałnie usuwa piegę, wadę, plamę, zmarszczki i inne wady ceru

Hr. Bohdan HUTTEN-CZAPSKI OTRZYMAŁ KRZYŻ PROFESORSKI ZAKONU MALTAŃSKIEGO.

Prezydent Związku polskich kawalerów maltańskich, od szesnastu lat członek Zakonu Maltańskiego, Hrabia Bohdan Hutten - Czapski ze Smolgu został w tych dniach odznaczony krzyżem profesora. Jest to najwyższe odznaczenie Zakonu, któremu została wyróżniona poza kilku gowami państwo tylko jedna osoba we Francji.

Suwerenny Zakon Maltański dzieli się jak wiadomo, na dwie kategorie: na kawalerów profesorów, którzy złożyli ślubę uroczystą, oraz na kawalerów honorowych i dewocyjnych w parawentze świeckiej. — Liczba tych ostatnich przewyższa o wiele liczbę pierwszych. Na czele Zakonu stoi wielki mistrz, któremu przysługują wszystkie atrybucje suwerena panującego. Od r. 1931 jest nim Ludwik hr. Chigi - Albani della Rovere, rezydujący w Rzymie. Największymi dostojnikami zakonu są po wielkim mistrzu balwini.

W Polsce balwini są: Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mściński, Marszałek Józef Piłsudski, ks. Kardynał Prymas Hlond, ks. Kardynał Kakowski oraz Hr. B. Hutten Czapski.

Uroczystości odzobienia hr. B. Hutten Czapskiego krzyżem profesora Zakonu Maltańskiego odbyła się w Poznaniu. Dekoracji ordrem dokonał ks. Kardynał Prymas Hlond, baliw Zakonu Maltańskiego.

Po przeczytaniu bulli nominacyjnej przez ks. pralata Stanisława Czapskiego, J. E. kardynał prymas dokonał aktu przypiecia krzyża do piersi nominata. W słowach, które przy tej sposobności wypowiedział J. E. do hr. Czapskiego, wyraził kardynał prymas żywą radość i szczerą, że jest to najwyższe odznaczenie, jakim Zakon Maltański odzobiał zwykły pańszczyński i członków ich domu, ale że w wczorajszym dniu sędziwego nominata tak wiele dla tego Zakonu zasłużonego i dlatego, że odzobienie spotałko Polaka i jego dziejczyższa, a zaszczyt udzielony swemu prezydentowi poda także na związek polskich kawalerów maltańskich, który oby się stał woszczescielem świątecznej tradycji owego dawnego wielkiego przeora polskiego, który niejedną dla wiary i Ojczyzny ofiarował swe życie.

W odpowiedzi na słowa ks. kardynała prymasa wyraził hr. Czapski głęboką wdzięczność J. Eminencji za dokonanie uroczystego aktu, podkreślając, że także i reszte życia poświęcił pragnie wiernej służbie dla Kościoła i Ojczyzny, odzobienie zas, które go obecnie spotało, tem mu jest cenniejsze, że otrzymał je z rąk swego arcybiskupa. W uroczystości uczestniczyli członkowie Związku polskich kawalerów maltańskich oraz kilku krewnych i przyjaciół hr. Czapskiego.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁOKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁNY LNIANE!

Zagadka Ponarskiego lasu

Berskiej okadzenia męża z gotówki.
Berski twierdzi, że kuzyn jego już kilkakrotnie dopuszczal się oszustw i szantaży wobec kobiet, poto, aby je następnie porzucił.
Z uwagi jednak na to, że żona jego mogła ponowić swą groźbę powiadomienia o fałszywej książeczce wojskowej, gdy oszust usiłował ją porzucić, nie wykluczone jest, że w celu usunięcia niewygodnego świadka, zamordowano ją.
Berskiego utwierdza w tem mniemaniu po pierwsze uzbienie, bowiem żona plombowała zęby w Kasie Chorych, następnie wiek, oraz fakt, iż zaginiona zagrożona była gruźlicą.
LISTY, KTÓRY NIE DOSZŁY
Chcę się upewnić, że jego podejrzenia są mylne, Berski pisał kilkakrotnie

Pod protektorem Pana Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie
26. VIII. 1933 10. IX.
DZIAŁY GŁÓWNE: Przemysł, handel i rzemiosła, rolnictwo i iniarstwo.
Wystawcy korzystają ze znacznych udogodnień kolejowo-transportowych. — Ceny stoisk znacznie niższe. — W przygotowaniu masowe wycieczki z całej Polski i zagranicy
DYREKCJA TARGÓW
WILNO, OGRÓD BERNARDYŃSKI, TEL. 11 05
Biuro czynna codziennie w wyjątkiem świąt od 9 do 14 i od 16 do 18

REDUTA W WILNIE

W dziejach Reduty są dwie znamienne daty: w r. 1922 powstał Instytut Sztuki i Teatru, — w r. 1924 został opracowany i zapoczątkowany wielki plan pracy na prowincji, przedewszystkiem na terenie ziem wschodnich Rzeczypospolitej.
Jesteśmy obecnie w punkcie środkowym tych dat „jubileuszowych”: minęło dziesięciolecie powstania Instytutu, — zbliża się koniec pierwszego dziesięciolecia od pamiętano objazdu Reduty z „Wielkanocą” i „Pastorałką”.
Daty te w dziejach Reduty są wyjątkowo znaczące. Reduta, — właśnie „reduta” — zrodziła się niemal literalnie w ogniu walk, — w okresie kształtowania się nowej polskiej rzeczywistości. Pierwsze przedstawienie odbyło się 29 listopada 1919 r. Wystawiono wówczas dramat Zeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanie”...
Nowy teatr, który powstał w gmachu Teatru Wielkiego, nie był tylko jeszcze jednym zespołem artystycznym, — był właśnie nowym, młodym, odmiennym teatrem.
Trzy cele wytknęła sobie Reduta: 1. Artystyczno-etyczne wychowanie aktora, 2. Stworzenie nowej organizacji pracy w teatrze, 3. Zdobycie nowej formy wyrazu scenicznego.
Czy po dziesięciu latach Reduta będzie mogła powiedzieć, że osiągnęła te cele, lub bardzo się zbliżyła do nich, — że stworzyła nowy typ aktora, znalazła nowe formy organizacji pracy teatralnej i sposobu wypowiedzania się scenicznego?..
I tak — i nie.
Niestety, praca Reduty z powodów całkiem od niej niezależnych raz po raz się urywała: tak już w trzecim roku działalności stały teatr Reduty został zamknięty i pozostał tylko Instytut, później znowu wskrzeszony teatr i znowu go zlikwidowano. To ogromnie utrudniało i utrudnia pracę. To poniekąd uniemożliwia całkowite wykonanie pierwotnie zakreślonego planu.
Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Reduta nie tylko wzięła, jako teatr i szkoła dramatyczna, — ale i pociągnęła za sobą innych, dokonała pewnej, bezkrwawej rewolucji w świecie teatralnym i zaważyła na losach i dziejach teatru polskiego.
Reduta ma entuzjastycznych przyjaciół, — Reduta ma zdecydowanych przeciwników. Tylko obojętnych Reduta nie rodzi — i na tem polega jej wielka siła i jej znaczna rola w dziejach naszej kultury.
W swoim czasie akademiicy wileńscy na łamach „Alma Mater Vilenensis” pisali: „Czem jest Reduta? — Zespołem. Wiemy o tem wszyscy, lecz pomimo to jakoś nie zdajemy sobie sprawy z istoty tego zjawiska. Reduta jest zbiorowością. Nie teatrem, nie trupą, nie grupą artystów, lecz właśnie: zespołem. Jest tem, czem w wojsku jest pułk, dwyzija, korpus: — zbiorowością, posiadającą odrębne i wyraźne oblicze, dzięki pewnym tradycjom już ustalonym i jeszcze się tworzącym, które odpowiednio urabiają

każdą jednostkę ludzką, wchodzącą w skład tej zbiorowości. Mniejsza wówczas, kto jest dowódcą pułku i oficerami, — chodzi o to, aby nawet podczas zwykłego przemarszu przez miasto, każdy przechodząc odczuł i zrozumiał, że to masyerując pułk gwardji, a nie oddział spólnego ruszenia!..
Reduta ma wyraźne aspiracje do użyskania miana gwardji teatralnej!..
A na łamach „Tygodnika Wileńskiego” tak o Reducie mówi prof. St. Srebrny: „Założona jeszcze w r. 1919, przechodziła Reduta różne koleje, w ciężkim, ośmiarnym trudzie budując teatr nowy od podstaw — od duszy aktora. Walczyła musiała nie tylko z bezmózgą łepotą, ale i z inteligentną złą wolą. Drogę swoją znaczyła epokowymi zwycięstwami w sferze ekspresji psychicznej skoordynowanego zespołu i niezapomnianymi odkryciami w dziedzinie formy teatralnej. Potrafiła stworzyć rezydowisko jedynego w swoim rodzaju, przesyconego atmosferą bezgranicznego umiłowania swej pracy artystycznej, najczystszej beztępersowości i prawdziwego duchowego wesoła. Nad wyraz ciężkie i wysokie wymagania, stawiane duchowości pracowników, były próbą ognia, z której nie każdy wychodzi zwycięsko: nie każdy, kto przeszedł przez Redutę, stał się „redutowcem”. „Mnogi jest rój tyronosów — nie wielu zaiste bakhantów!” — mówi starożytne przysłowie greckie...
O Reducie w Wilnie nie trzeba wiele mówić: wspomnienia jej działalności na naszym gruncie są jeszcze tak świeże, — ślady jej oddziaływania są widoczne.
To też obecnych gości witaliśmy serdecznie, jak starych znajomych!..
Wiemy z pod jakiej chorągwi są,

szta podróży i komplikuje sprawy finansowe imprezy. Treść, pomimo bardzo starannego, prawdziwie redutowego, cieniowania i unikania naturalizmu, — jest jednak niejasna i może wywołać całkiem niewłaściwe refleksje.
Do Wilna „Murzynki” trafił w porze najmniej właściwej, gdyż oglądamy jeszcze dotychczas „Dzimbi” właśnie na deskach teatru Letniego, a więc mamy Afryki podostatkiem, — z drugiej zaś strony tak niedawno oglądaliśmy „Dzień częta w mundurkach”...
Sztuka Szaniawskiego nie mogła być napisana pod wpływem tych dwu sztuk, o których wówczas nikomu się ani śniło, ale to zestawienie w bliskim czasie trzech całkiem odmiennych, a jednak mających nieraz wspólne pierwiastki, sztuk, — szkodzi „Murzynkowi”.
Ale w Wilnie „Murzynek” jest wcale dobrym sąsiadem „Dzimbi” i „Roxy”, — w Wólkowosku czy Baranowiczach „Murzynek” ozdobiony wspaniałą, pełną koturnowego patosu firmą Reduty, będzie nieznosny.
Zespół Reduty, który zawiął do nas, jakdyby sam pragnął utrudnić sobie pracę: i sztuka budzi poważne zastrzeżenia i komunikaty, zapowiadające przyjazd Instytutu Reduty. Wszyscy, znający stosunki, przypuszczali, że to jest popis uczniów i uczenie szkoły teatralnej Reduty, więc miłą niespodzianką był udział starych członków Zespołu, wśród których zobaczyliśmy tak dobrze Wilnu znaną i tak w Wilnie cenioną artystkę — Barbarę Stawińską.
Dla czegoś w anonsach nie było powiedziane, że przyjeżdża Zespół Reduty, uzupełniony siłami młodych uczniów Instytutu — i że w tym zespole Wilno najdnie dobrych znajomych?. A więc i propaganda szwankowała!..

O wykonaniu trudno coś powiedzieć. Sztuka została tak gruntownie przemysłna, — tak starannie w najdrobniejszych szczegółach opracowana i tak bez presady świetnie wykonana, że... aż szkoda było wysiłku artystów!..
„Murzynka” możnaby było pozostawić do użytku „wewnętrznego” Instytutu: sztuka pozwalałaby operować większym zespołem, oraz daje możność młodym artystom, szczególnie zaś artystkom w rolach pensjonarek, — do zaznaczenia swej indywidualności. Jako temat do ćwiczeń scenicznych młodych adeptów sztuki „Murzynek” jest całkiem dobry.
Ale choć nie można nie mieć zastrzeżeń, co do samej sztuki, — bez zastrzeżeń można się cieszyć, iż zobaczyliśmy najbardziej entuzjastycznych i bezinteresownych przedstawicieli teatru polskiego i że mogliśmy znowu obować z nimi, wspominając wysiłki ich starszych kolegów na naszym wileńskim gruncie!..
W. Charkiewicz.

P. S. W obecnym czasie są czynne trzy zespoły objazdowego teatru Reduty. Jeden odbywa podróż ze „Sprawą Moniki” — ze sztuką, która była grana przeszło trzydzieści razy!..
Drugi zespół daje „Żywą maskę” z Jusoszą Stępową w głównej roli. — Ten zespół zawiął do Wilna w dniu 30 czerwca b. r.
Wreszcie trzeci zespół zastawiony wychowaniami Instytutu jezeliż z „Murzynką” i „Człowiekiem którego zabitem”.. Akcja objazdowa Reduty, uwzględniająca teren całej Polski, zasługującą na specjalną uwagę i wielkie uznanie ze względu na swoją działalność.
Zegnąjąc obecnie jeden zespół redutowy który tak lotkoiście gościł w Wilnie z niedierplikowością i serdecznym uciążeniem będziemy oczekiwać przyjazdu zespołu drugiego.
W. Ch.

SPORT

KALENDARZ ROZGRYWEK O MISTRZO STWO OKRĘGU W KL. „A” W PIŁCE KOSZYKOWEJ PAŃW.

Pierwsza tura rozpocznie się dnia 16 b. m. o godz. 5 po poł. meczem S. M. P. — Makabi, AZS — Strzelec, Ognisko — WKS, SMP — Strzelec, Makabi AZS.

17-go b. m. o godz. 5 pp. — SMP — WKS, AZS — Ognisko, Makabi — Strzelec, AZS — WKS, SMP — Ognisko.

18-go b. m. godz. 10-11 — Makabi — Ognisko, Strzelec — WKS, SMP — AZS, Strzelec — Ognisko, Makabi — WKS.

Klubu stojące na pierwszym miejscu wydelegują do turnieju o pilnowanie szafki dostarczając piłki. Zawody odbędą się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

MECZ LEKKOATLETYCZNY WOJSKOWI — CYWILNI

PO PIERWSZYM DNIE PROWADZA CYWILNI 38 : 34

Wczoraj rozpoczął się mecz lekkoatletyczny wojskowi — cywili stowem lekkooatletów WKS'u Smigły Wilno contra tenorowi pozostałych klubów.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi cywile różnicą czterech punktów.

Oto wyniki rozegranych konkurencji: Bieg 100 metr. (Włoczek (W) 11,3 sek. Szczerbiński (C) 11,7 sek.

Zylifski (C)

Rzut kulą: Ziemiłowicz (W) 12,83 mtr. Nawojczyk (W) 11,72, Wasilewski (C) 10,68.

Skok w dal: Włoczek (W) 6,61, Szczerbiński (C) 6,41, Zylifski (C) 6,30.

Bieg 400 mtr. Zylifski (C) 54,6. Stomacznyk (C) 56,6. Horzabkiewicz (W)

Rzut dyskiem: Ziemiłowicz (W) 40,29. Włoczek (W) 39,55. Wasilewski (C) 31,89.

Bieg 1500 mtr.: Sidorowicz (C) 4,11,9. Herman (C) 4,27,6. Rudek (W).

Sztafeta 4x100: Cywili (Wasilewski, Kawalski, Zylifski, Szczerbiński) 47,3.

Wojskowi (Ziemiłowicz, Klilks, Sadowski, Włoczek) 48.

W barwach Wojsk. IKL Sport. Smigły — Wilno mieliśmy Klilksa (z 1 p. Leg.) oraz samych saperów z 2 Bemu Sap.

Dzisiejszy mecz piłkarski

Dzisiaj na boisku Makabi o godz. 5-tej odbędzie się ciekawy mecz piłkarski. — Walczyć będą dwie ambitne drużyny, — dla których zdobycie dwóch punktów jest przy obecnym stanie tabeli kwestią nieskończenie ważną. Mamy na myśli — drużyny Drukarz i ZAKS, które w pierwszym spotkaniu uzyskały remis 2:2.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

nowogrodzka

— URZĘDOWA. W dniu 14 b. m. p. wojewoda Świdzki przyjął: pp. Szalewicz i p.osta G. Szymanowski.

ZEBRANIE GRUPY REGIONALNEJ BBWR. W dniu 13 b. m. w lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR, odbyło się zebranie grupy regionalnej postów i senatorów Ziemi Nowogrodzkiej.

Zebrał się do posiedzenia omówieniu spraw gospodarczych, w nawiazaniu do ostatniej konferencji gospodarczej odbytej w Warszawie.

DZIS ŚWIĘTO PIĘŚNI W NOWOGRODKU. Dzisiaj (15 czerwca) w sali teatru miejskiego odbędzie się powiatowe święto piśni. Na program złożą się występy chórow ludowych, szkolnych, inscenizacje piśni, tańca ludowe i gopisy muzyczne.

Pocz. o godz. 12-tej.

„KRZYŻACY” W NOWOGRODKU. W dniu 12 b. m. w sali kina miejskiego w Nowogrodzku stały zespół teatralny Kolejowego Przystopienia Wojskowego w Brześciu u/Bugiem wystawił widowisko w 7 obrazach p. t. „Kryżacy” według słynnej powieści H. Siemkiewicza.

Trudno się powstrzymać, by na tem miejscu nie podkreślić dużej wartości zespołu. (Pod względem artystycznym odzwierciedla: Juranda ze Sychowia (Bolesław Sidorowicz — kierownik zespołu), — Damusi Jurandówny (Stanisława Czerwiska), Madko z Bogdźca (T. Rajkowski — reżyser i b. pomysłodawca dekoracji), — Księżka Janusza Mazowieckiego (Zygmunt Goździński), Księżny Damuty (N. Stepiakowicz), Zbysław (Czesław Kondraczek), — wykazali pierwszorzędne wlotory dramaturgiczne.

Publiczność nowogrodzka jednak nieznająca zespołu, mało przygotowana do takiej zapowiedzianej urzędzanej przedstawienia — niezbyt licznie przybyła na to przedstawienie.

Według uzłożonego programu zespół będzie w czerwcu kolejno na występach w następujących miejscowościach: 13 czerwca w Baranowiczach, 14 — w Lidzku, 15 w Grodnie, 16 — w Drusienikach, 17 — w Wilnie, 18 — w Turmuntach, 19 — w Nowo-Swigońcach, 20 — w Podbrodziu, 21 — w Lymtuwach, 22 — w Gębokiem, 23 w Królowszczyźnie, 24 — w Molodzieźnie, 26 w Pińsku i 28 w Gdyni.

Występy zespołu (teatru stałego) IKPW z Brześcia — powinny zainteresować czynnik społeczny w jaknajszerszym stopniu, a przedewszystkiem komitety „Święta Morza” — ze względu na produkowaną obecnie przez ten zespół sztukę. Wartość bowiem tego zespołu jako czynnika propagandowego jako czynnik kulturowo — oświatowego, jest naprawdę nieprzeocenia. Sami artyści, oprócz wysokich zalet artystycznych, ożywni się jaknajlepszym duchem, jaknajlepszymi chęciami, co daje gwarancję że w pracy swej nie ustają a mając na celu jedynie dobro społeczne — walczą są również jaknajwiększe uznania.

Podkreślić należy wysocę obywatelskie stanowisko p. Iwienickiego, który zespołowi w Nowogrodzku, udzielił prawie bezpłatnie sali.

grodzienicka baranowicka

— SKAZANIE WSPÓLNIKÓW. MORDERCY S. P. POSTERUNKOWEGO — RZODKIEWICZA. Sąd Okręgowy w tymże składzie rozpatrywał sprawę Leona Piechuna, Jerzego Kupczyk i Jana Byczka, oskarżonych o to, że pomagali mordercy s. p. post. Rządkiwiczowi Rogaczewskiemu ukrywać się od poszukującej go władzy bezpieczeństwa. Pomoc wyrażała się dostarczaniem Rogaczewskiemu ubrania i pożywności. Piechun zaś dostarczał mordercy kryjówkę pod swoją kładą, gdzie też R., będąc przez policję wykryty popełnił samobójstwo.

Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych po 2 lata więzienia. Piechuna bronil p. mec. Lobman, Byczka p. mec. Horzabkiewicz a Kupczyk p. mec. Krzyżanowski.

— WYBORY DO BIAŁOSTOCKIEJ IZBY ROLNICZEJ. W dniu 27 b. m. o g. 10-tej w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego odbędzie się zgromadzenie wyborcze Grodzienickiego Okręgu Wyborczego dla dokonania wyborów radców do Białoostockiej Izby Rolniczej.

— W TYM TYGODNIU MA BYĆ UREGULOWANA SPRAWA TEATRU MIEJSKIEGO. Jak się dowiadujemy, w tym tygodniu ma być rozstrzygnięta sprawa — prowadzenia w przyszłym sezonie teatru miejskiego.

Ostatnie wypiętło 8 ofert, a mianowicie od: pp: 1) — Kazimierza Opalińskiego, 2) Jerzego Szymandera reżysera teatru miejskiego w Łodzi, 3) Jana Otrębskiego, dyr. teatru miejskiego w Plocku, 4) Józefa Grzedzińskiego, b. dyrektora teatru miejskiego w Lublinie, 5) Karola Wyrwicz — Wichrowskiego z Wilna, 6) Stanisława Skalskiego, reżysera teatru w Bydgoszczy, 7) Władysława Czangery, b. dyrektora i reżysera teatrów na Łotwie i 8) Aleksandra Rodzińskiego, dyr. Teatru polskiego w Wołynie.

— NIEFORTUNNA PODRÓŻ ARTYSTÓW. Znakomitych artystów scen stołecznych Romanów i Węgiełko, którzy robią tournée artystyczne ze sztuką Gerardi'ego p. t. „Jan i Krystyna” w drodze z Wilna do Baranowicz spotkała dwukrotnie, raz koło Molodzieży drugi raz tuż pod Baranowiczami niemiła przyгода.

„Wspaniały wóz marki „Tatra” którym podróżują, niezwykły chodził po masyżnych kresowych drogach, ugrzązł tak fatalnie w szeregach polu, że wiele czasu upłynęło zanim zdołano sprządnąć z okolicznego dworu pomoc w postaci 4 koni, ludzi i desek.

Sympatycyznymi artystami podjechali pod gmach teatru w chwili, gdy jego podwoje zamykały się za opuszczającą teatr publiczność, której zaparkowanym kołem artystów współpracownicy oznajmili — przykra wiles, iż wobec nieprzybycia członków artystów, przedstawienie zostanie odwołane.

Pani Romanówna i Węgiełko za naszem pośrednictwem przeprowadzają za zawod, — jakimi mimo ich woli sprawili publiczności baranowickiej.

Milki ci ludzie, mimo doznanego doświadczenia zamierzają odbyć samochodem dłuższą trasę i udają się w dniu dzisiejszym do Pińska.

— WYCIECZKA DO WARSZAWY. — Towarzystwo Krajowozawozowe ogłosiło zapisy na wycieczkę do Warszawy.

Zapisy przyjmuje sekretarz T-wa P. Pigulewski (Magistrat).

— ŚWIĘTO PIĘŚNI I POSWIĘCENIE KAJAKÓW SZKOLNYCH. W dniu 11 b. m. odbyło się Święto Piśni oraz uroczystość poświęcenia kajaków szkolnych urządzonych stowami Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijnej, Padziasz Mszy świętej przygrywała orkiestra 78 p. p.

Do kościoła zgromadziła się dziesiąta wszystkich szkół z miasta i powiatu bardzo licznie gdyż uczestników było przeszło 2000.

Po nabożeństwie i ustawieniu się w szeregi na czele z orkiestrą 26 p. ul. rozpoczęła dziesiąta ze swymi kajakami, dalej orkiestra 78 p. p. do Pomnika Nieznanego Żołnierza.

W pochodzie brało udział kilka tysięcy ludzi wraz z dziesiątą szkolną. Po ustawieniu dziesiąty i chóru przy Pomniku, do zebranych przemówił pan starosta Neugebauer, mówiąc o znaczeniu śpiewu dla Państwa.

Następnie pod kierownictwem p. Piekułskiego dzieci szkół odpiewały szereg piśni oraz Hymn Narodowy. Piśni były odpiewane przy akompaniamencie orkiestry 78 p. p. i wypoity mające na względzie połączenie kilku chorów (2000 dziesiąty) bardzo dobrze, to też publiczność darzyła ich oklaskami.

Po zakończeniu ceremonii pod przewodnictwem Nieznanego Żołnierza, uczniowie starszych klas na czele z orkiestrą 26 p. ul. odnieśli kajaki na jezioro Żłobin, gdzie kapelan wojskowy ks. Aleksandrowicz — wygłosił krótkie przemówienie i poświęcił kajaki.

Zaciągnięto chorągiew na maszt i orkiestra odegrała Hymn Narodowy, następnie sportowcy na kajakach przeddefilowali przed publicznością, stojącą na brzegach.

Wieczorem w sali kina Casino odbył się wieczór piśni, który wypadł imponująco. Pospływało się 14 chorów, które odpiewały szereg piosenek. Wieczór zakończył się koncertem orkiestry 78 p. p.

— SPORT. W ubiegłą sobotę i niedzielę wszystkie cztery drużyny grodzienickie walczyły w bojach o mistrzostwo kl. „A”.

„Cresovia” rozegrała mecz w Suwałkach z drużyną „Makabi” uzyskując wynik remisowy 1:1.

Tutejsza „Makabi” przegrała w Grodnie z Z. K. S. Białostockim w stosunku 0:2 (0:1).

76 p. p. rozegrał mecz z „Kraffem” — zwyciężając w stosunku 3:1 (1:0). Wojskowi grali w składzie ostatnich, gdyż — uważając „Kraff” za zawodnika „pewnego zwycięstwa” nie spodziewali swych graczy z Warszawy i Wilna.

— Dźwiękowe kino „APOLLO” DOMINKAŃSKA 26.

Spieszcie zobaczyć szampańska, arcywesołą komedję pt.

Maleńka z Montparnase

Główne role kreują: czarująca pełna wdzięku GRAZIA DEL RIO oraz bożycze kobiet LUCIAN GARAS.

NADPROGRAM: Tygodnik Foxa. Wstęp od 50 gr.

ŻADAJCIE we wszystkich splechach składach aptecznych znane środki od cieków Prow. A. PAKA.

Energiczny samodzielny akwizytor kontentujący się małym zarobkiem potrzebny zaraz Redakcja „Słowo” pod „Słowo”.

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Wielkie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Pierwszy film w Polsce oświetlający niesamowicie i tajemnicze praktyki ludzkich jogów p. t. z EDMUNDEM LOVE I BELĄ LUGOSI W rol. gł. Smiertelna walka o tajemnicze promienie śmierci! Straszliwa działalność oromieni „X”. Oto emocjon, treść tego filmu. Od jutra w kinie „CASINO”.

Tylko ostatnie dni! Najnowsza komedja z VLASTA BURIANEM p. t. Adjutant Jego Wysokości oraz najnowszy dod. dżw. Pat'a Dz. balkon 25 gr. Dz. parter 54 gr. CENY ZNIŻONE

„CASINO”

„HELIOS”

„PAN”

Hollywood

„Adria”

„LUX”

„Swiatowid”

„KABIRJA”

„EMMA”

„UWIEDZIONA”

„DZIS TAŃCZY MARJETA”

„Tajemnica Starego Rodu”

„E. Tromszczyński”

„Cement M. Deull”

„Lekarze”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”

„Leczenie”